
Kojąca afirmacja swojskości w polskich bestsellerach „z Auschwitz”

Justyna Kowalska-Leder

TEKSTY DRUGIE 2023, NR 5, S. 39–60

DOI: 10.18318/td.2023.5.3 | ORCID: 0000-0003-4727-4431

Cieszące się popularnością powieści z „Auschwitz” w tytule, z charakterystycznymi pasiastymi okładkami, spotkały się już z dezaprobatą wśród publicystów i badaczy, wskazujących na ich błędy merytoryczne i konotacje z popkulturowym kiczem¹. Chętnie naruszają one strefy tabu, epatując scenami ekstremalnego okrucieństwa, seksualnym ekscysem czy też proponując odbiorcy

1 J. Sobolewska, *Moda na powieści z Auschwitz*, „Polityka” 9 lutego 2020, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1940728,1,moda-na-powieści-z-auschwitz.read> (15.06.2023); R. Pikuła, *Bestseller z Auschwitz*, „Tygodnik Przegląd” 2020, nr 5, <https://www.tygodnikprzeklad.pl/bestseller-z-auschwitz/> (15.06.2023); W. Szot *Nowe opowieści o Zagładzie*, „Znak” listopad 2020, <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/nowe-opowiesci-o-zagladzie/> (15.06.2023); A. Anagnostopulu, *Moda na książki z Zagładą w tle. Wiemy, ile zarobili wydawcy*, „Business Insider” 13 listopada 2022, <https://businessinsider.com.pl/biznes/moda-na-ksiazki-z-zaglada-w-tle-wiemy-ile-zarobili-wydawcy/yfpedn> (15.06.2023); A. Haska, *Auschwitz w Auschwitz, czyli przepisy na bestseller*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16, s. 863–873; S. Chutnik *Holo-polo, or the sweet Tales of the Holocaust*, „Analecta Politica” 2022, nr 12 (22), s. 1–11.

Justyna Kowalska-Leder

– kulturoznawczyni, wykładowczyni w Instytucie Kultury Polskiej UW, gdzie kieruje Zespołem Badań Pamięci o Zagładzie. Autorka książki *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego* (2009) oraz „*Nie wiem, jak ich mam cenić...*” *Strefa ambiwalencji w świadectwach Polaków i Żydów* (2019), a także naukowej edycji dziennika Reni Knoll (2012); współautorka i współredaktorka tomu *Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej* (2017).

identyfikację ze sprawcą skrajnej przemocy². W tym kontekście narzuca się pytanie o granice takich przekroczeń, czyli o horyzont oczekiwań czytelnicy, wyczuwany i respektowany przez autorów powieści, którzy, nastawieni na sukces komercyjny, chcą trafić w gusta odbiorców.

Oczekiwania polskich czytelników niewątpliwie ukształtowane zostały przez martyrologiczno-heroiczne narracje o drugiej wojnie światowej, stanowiące przez dziesięciolecia istotny budulec tożsamości zbiorowej. W ostatnich dwóch dekadach to wojenne imaginarium stało się polem walki, w której do głosu doszli rewizjoniści, kwestionujący pozycję Polaków jako najliczniejszej i nieproblematycznej ofiary drugiej wojny światowej. Centrum tego sporu, a zarazem generatorem największych emocji jest niewątpliwie temat stosunku Polaków do Żydów podczas Zagłady. Tak zwani zwykli czytelnicy, niekoniecznie znawcy historii, często są zdezorientowani, słysząc o kolejnych zażartych konfliktach wokół publikacji (takich jak *Dalej jest noc*³), wystaw (na przykład w Muzeum Drugiej Wojny Światowej) czy projektów ustaw (jak choćby tej z 2018 roku, w której zakładano karę więzienia za przypisywanie narodowi polskiemu współodpowiedzialności za zbrodnie popełnione podczas wojny przez Trzecią Rzeszę).

Wśród takich napięć, polemik, a niekiedy wręcz awantur w krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu trzech lat (2019–2022), ukazało się pięć bestsellerów „z Auschwitz” autorstwa polskiej pisarki Niny Majewskiej-Brown⁴. Warto się im uważnie przyjrzeć, zostały bowiem napisane z myślą o polskich czytelnikach, a jednocześnie wpisują się w uniwersalny wzorzec produktu „w paski” – wydawane w rozpoznawalnej serii, wszystkie „z Auschwitz” w tytule i w charakterystycznych okładkach. Intensywnie promowane i szeroko dystrybuowane między innymi przez Empik odniosły komercyjny sukces. Na dodatek jesienią 2022 roku autorka uzyskała *imprimatur* strażnika polskiej polityki historycznej. W warszawskim Przystanku Historia, prowadzonym

2 Zob. artykuł Jana Borowicza *Polskie bestsellery „z Auschwitz”. Pornografia i makabra* w tym numerze „Tekstów Drugich”.

3 *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1 i t. 2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2018.

4 Do tej pory Nina Majewska-Brown opublikowała następujące „powieści w paski”: *Tajemnica z Auschwitz. Prawdziwa historia*, Bellona, Warszawa 2019; *Anioł życia z Auschwitz. Historia inspirowana życiem położnej z Auschwitz*, Bellona, Warszawa 2020; *Dwie twarze. Życie prywatne morderców z Auschwitz*, Bellona, Warszawa 2020; *Ostatnia „więźniarka” Auschwitz. Prawdziwa historia*, Bellona, Warszawa 2021; *Ocalona z Auschwitz. Pójdę za Tobą na koniec świata. Prawdziwa historia*, Świat Książki, Warszawa 2022.

przez Instytutu Pamięci Narodowej, odbyła się promocja jej ostatniej powieści – *Ocalona z Auschwitz. Pójdę z Tobą na koniec świata*⁵. Uważna lektura tych bestsellerów nie wskazuje jednak na to, aby Majewska-Brown zamierzała zająć wyraziste stanowisko w toczonej w Polsce sporach o wojenną przeszłość. Przeciwnie, stara się zaferować czytelnikom urlop wytchnieniowy od tego zgiełku, wprowadzając ich w świat melodramatu i unikając drażliwych tematów, które mogłyby popsuć przyjemność lektury. Zgodnie z tym, co pisał Umberto Eco o powieści popularnej, autorka proponuje narracje złożone z doskonale znanych „prefabrykatów”, których powtarzanie, również w całej serii publikacji, przynosi odbiorcom „regresywną przyjemność”⁶ z rozpoznawania rzeczy oswojonych i oczekiwanych. Powieści Majewskiej-Brown aktualizują model „zbawczej narracji”⁷, ocalającej z wojennej i obozowej makabry nie tylko wartości uniwersalne – przede wszystkim miłość – lecz również te, które, należąc do polskiej tradycji narodowo-katolickiej, stanowią budulec konserwatywnej wizji tożsamości zbiorowej. Są nimi przede wszystkim: rodzina, macierzyństwo i wiara katolicka.

Melodramat, czyli kobieca afirmacja swojskości

Nicią spajającą powieści Niny Majewskiej-Brown jest wątek miłości w różnych jej odmianach: macierzyńskiej, romantycznej, a także wypływającej z wiary i skierowanej ku Bogu. Mowa więc o agape i caritas, a nie o miłości erotycznej, która w zestawieniu z tematyką obozową groziłaby zepchnięciem opowieści w stronę ekscesu obyczajowego, czego autorka zdecydowanie unika.

Pierwsza z tych książek, *Tajemnica z Auschwitz. Prawdziwa historia* z 2019 roku, przedstawia dramatyczne losy Stefanii Budniak, matki dwóch małych dziewczynek, która została zesłana do obozu z powodu dezynwoltury i skrajnego egoizmu swojego męża, bez reszty zaangażowanego w leśną

5 Na stronie IPN (nagranie IPN TV) zapis spotkania z Niną Majewską-Brown, 4 października 2022: <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/171563,Rozmowa-o-ksiazce-Niny-Majewskiej-Brown-Ocalona-z-Auschwitz-Pojde-za-Toba-na-kon.html> (15.06.2023).

6 U. Eco, *Superman w kulturze masowej. Powieść popularna: między retoryką a ideologią*, przeł. J. Ugniewska, PIW, Warszawa 1996, s. 19.

7 Por. D. LaCapra, *Wobec wydarzeń granicznych: sytuowanie Agambena*, w: tegoż, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Universitas, Kraków 2009, s. 185.

partyzantkę. Jest to historia o nieznającej granic miłości macierzyńskiej oraz o niekochanej żonie, która męskie oparcie, opiekę i czułość odnajdzie paradoksalnie u boku esesmana w Birkenau – tęskniącego za swoimi dziećmi oraz za zmarłą małżonką. Budulcem relacji między „dobrym Niemcem” a polską więźniarką jest więc tęsknota za rodziną, która przeksztalci się we wzajemną miłość. Jürgen pomoże Stefanii przetrwać obozowe piekło, ale – co istotne – żadne z nich nawet nie pomyśli o wykroczeniu przeciwko szóstemu przykazaniu:

Oczywiście nie ma mowy o zbliżeniach cielesnych. W tych kwestiach mamy wspólne poglądy. Przyłapujemy się na tym, że podobnie postrzegamy świat i że łączą nas marzenia o małym domku na odludziu, gdzie uprawiamy warzywa, przesiadujemy na werandzie wśród jabłoni, czytamy książki i delektujemy się herbatą⁸.

Te marzenia oczywiście się nie spełnią, Jürgen bowiem zginie pod koniec wojny.

Powieść z 2020 roku, *Anioł życia z Auschwitz. Historia inspirowana życiem położnej z Auschwitz*, to – jak nietrudno się domyślić – zbeletryzowana biografia obozowa Stanisławy Leszczyńskiej. W centrum fabuły sytuuje się miłość macierzyńska w ścisłym powiązaniu z miłością chrześcijańską. Wyekspozowany do granic możliwości wątek religijny oraz imperatyw ratowania nowo narodzonych wpisuje książkę w polityczny kontekst „ochrony życia poczętego”⁹ (położna z Auschwitz chętnie wybierana jest na patronkę różnych inicjatyw *anti-choice*), a także w bliżej nieokreślony horyzont zwieńczenia procesu beatyfikacyjnego Leszczyńskiej, który rozpoczął się w 1992 roku.

W 2020 roku Majewska-Brown opublikowała również *Dwie twarze. Życie prywatne morderców z Auschwitz*. Jest to powieść różniąca się od pozostałych

8 N. Majewska-Brown, *Tajemnica z Auschwitz*, s. 291.

9 Powieść *Anioł życia z Auschwitz. Historia inspirowana życiem położnej z Auschwitz* ukazała się w 2020 roku pierwotnie pod tytułem *Nie wolno zabijać dzieci! Historia inspirowana życiem położnej z Auschwitz*. Jak tłumaczy autorka we wpisie na Instagramie: „Wsluchałam się w głosy osób, które przeczytały książkę, i wspólnie podjęliśmy decyzję o zmianie tytułu. Myślę, że tym samym jeszcze lepiej oddajemy hołd tym, którzy nieśli pomoc innym w Auschwitz”. Wydaje się jednak prawdopodobne, że zmiana była podyktowana chęcią wpisania publikacji w rozpoznawalną markę „z Auschwitz”. W pierwszym wariantcie to sformułowanie zamieszczono jedynie w podtytule. Zob. wpis Niny Majewskiej-Brown na Instagramie, 10 stycznia 2020, <https://www.instagram.com/p/B7jAb9aBmoD/> (15.06.2023).

przede wszystkim dlatego, że skupia się na sprawcach. Ukazuje życie rodzinne członka obozowej załogi SS, który wraz z bliskimi zamieszkał w pobliżu lagru. Narracja jest tu prowadzona z perspektywy dwóch kobiet: żony esesmana, Ann, oraz jej pomocy domowej, Magdaleny – polskiej więźniarki, która znalazła się w obozie z powodu przynależności do wspólnoty badaczy Pisma Świętego. Jak wiadomo, to właśnie więźniarki tej kategorii – ze względu na sumienność i posłuszeństwo – były mile widziane jako służące i nianie w esesmańskich domach, również w wili Rudolfa Hössa¹⁰. Ann, centralna postać powieści, nieświadoma tego, co dzieje się w jej otoczeniu, pochłonięta jest miłością do męża i córeczek. Cieszy się, że spełniają się jej pragnienia sprzed przyjazdu do Auschwitz („Marzy mi się mały domek ze spadzistym dachem i zielonymi okiennicami, z ogródkiem, w którym uprawiałabym wonne herbaciane róże, dzieci bawiłyby się radośnie z psem, a Hans hodowałby swoje ukochane króliki”¹¹). Mimo że małżeństwo przejdzie krótki kryzys, miłość obojga pozostanie wciąż żywa, gdy Ann pod koniec 1944 roku będzie ewakuować się do Berlina: „Tak bardzo go kocham! Nie wyobrażam sobie życia bez niego. Co z tego, że miałam przelotny, podszyty ciekawością, bynajmniej nie miłością romans? Kocham tylko jego”¹².

Powieść z 2021 roku, *Ostatnia „więźniarka” Auschwitz. Prawdziwa historia*, przedstawia losy młodej Polki, Mirosławy Guzik, która co prawda przeszła w czasie wojny przez kilka obozów, ale akurat nie przez oświęcimski. Czytelnik, podążając za jej obozowymi peregrynacjami, wraz z upływem lektury może odczuwać narastający niepokój, zastanawiając się, czy kiedykolwiek wyłoni się tytułowy wątek „ostatniej więźniarki Auschwitz”. W finale powieści okazuje się, że jest nią urodzona w 1956 roku córka Mirosławy, która wraz z rodzicami i rodzeństwem przez lata mieszkała na terenie dawnego obozu. Jej matka i ojciec – byli więźniowie Auschwitz – zaraz po wojnie zaangażowali się w tworzenie tamtejszego muzeum, w którym pracowali i mieszkali do końca życia. Również w przypadku tej powieści istotnym wątkiem jest miłość, która połączyła zaraz po wyzwoleniu Mirosławę i Józefa.

¹⁰ Zob. *Wspomnienia Rudolfa Hoessa, komendanta obozu oświęcimskiego*, przeł. J. Sehn, E. Kocwa, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1956; B. Czarnicka, *Słabe ciała wojny. Biologie i biografie kobiet w obozach koncentracyjnych*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2022, rozdz. *Kobiety Świadkowie Jehowy w obozach koncentracyjnych. Przyczynek do charakterystyki społeczności kobiecych w lagrach*.

¹¹ N. Majewska-Brown, *Dwie twarze*, s. 9.

¹² Tamże, s. 286.

Piąta i jak dotąd ostatnia „pasiasta” powieść Majewskiej-Brown to opublikowana w 2022 roku *Ocalona z Auschwitz*. Pójdę za Tobą na koniec świata. Prawdziwa historia. Tworzy ona swoistą klamrę z pierwszą, albowiem i tym razem mowa jest o uwięzieniu w obozie młodej matki trojgą dzieci. Franciszka, będąc w zaawansowanej już ciąży, zostaje aresztowana w maju 1942 roku za udzielenie pomocy uciekinierowi z Auschwitz, który blisko rok wcześniej schronił się w jej domu położonym kilka kilometrów od obozu. Opiekuńczy i troskliwy mąż postanawia skorzystać z propozycji Niemców, którzy obiecują uwolnić Franciszkę, jeśli on sam zgłosi się do obozu. O dziwo, okazują się słowni – Wawrzyniec zostanie rozstrzelany pod ścianą śmierci, reszta życia Franciszki upłynie zaś na opłakiwaniu ukochanego i zmaganiach z trudnościami bytowymi.

Gatunkiem preferowanym przez Ninę Majewską-Brown jest melodramat – sentymentalna opowieść skoncentrowana na uczuciach, stereotypowo postrzegana jako „kobieca”. Genderowy profil jej twórczości jest kształtowany nie tylko przez tematykę i dobór bohaterek, ale również przez rozmaite odautorskie parateksty. Majewska-Brown co prawda *expressis verbis* nie definiuje płci czytelników, ale często zwraca się do nich z czułymi, „kobiecy” wyznaniem, jak w posłowniu *Ocalonej z Auschwitz*: „Tak bardzo się cieszę, że jesteście obok, otulacie mnie dobrą energią, obdarzacie dobrym słowem i kibicujecie mi. Bardzo, bardzo dziękuję”¹³.

Trzy z bestsellerów – jak dowiadujemy się podczas lektury – autorka zawdzięcza kobietom, które zdecydowały się powierzyć jej historię swoich matek. Na skrzydełku powieści *Tajemnica z Auschwitz* wyekspozowano fragment przedmowy napisanej przez Ewę, córkę głównej bohaterki: „My, kobiety, zazwyczaj ciche i skromne, wspierające mężczyzn na frontach ich życiowej walki, aktorki drugiego planu, wielokrotnie płaciłyśmy najwyższą cenę za sławę naszych ojców, mężów i synów”¹⁴. To kobiece „my” konstituuje się w procesie lektury również dzięki temu, że w powieściach przywoływane są takie doświadczenia bohaterek, które podziela wiele czytelniczek. Mowa więc na przykład o trudnych początkach macierzyństwa czy też o kłopotach, jakie rodzi dzielenie gospodarstwa domowego z matką lub teściową. Ekspozowanie tego rodzaju wątków powoduje, że nawet w przypadku takiej bohaterki jak żona esesmana z Auschwitz czytelniczki otrzymują materiał umożliwiający im wejście w proces projekcji-identyfikacji. Genderowy koloryt tych

13 N. Majewska-Brown, *Ostatnia „więźniarka” Auschwitz*, s. 414.

14 E. Budniak, *Przedmowa*, w: N. Majewska-Brown, *Tajemnica z Auschwitz*, s. 7.

opowieści bywa także dodatkowo wzmocniony przez wyróżnione graficzne wstawki tekstowe, na przykład przepisy kulinarne wypróbowane przez bohaterkę *Ocalonej z Auschwitz*, z których możemy się dowiedzieć, jak przygotować ser smażony z kminkiem czy syrop na kaszel z czerwonych buraków.

Marta Tomczok, analizując sferę emocji w popkulturowych reprezentacjach drugiej wojny światowej, zwraca uwagę, że gatunki literackie bazujące na uczuciu miłości, obok tych opartych na lęku, są szczególnie użyteczne w ustanawianiu wspólnoty emocjonalnej łączącej twórców i odbiorców powieści¹⁵. W przypadku twórczości Majewskiej-Brown ta wspólnota ma określoną płęć kulturową – oto kobiety mówią do kobiet o kobiecym doświadczeniu wojny. Wydawać by się więc mogło, że mamy do czynienia z tekstami potencjalnie wywrotowymi, zapowiadającymi próbę feministycznego odzyskania doświadczenia historycznego, które uległo maskulinizacji w dzieśięcioleciach powojennych¹⁶. Jednak autorka tłumii w zarodku ten potencjał, sięgając po formułę melodramatu, który – czy to w wersji teatralnej, filmowej czy powieściowej – jest gatunkiem z gruntu reakcyjnym. Początkowo święcił trumfy na scenach teatralnych szarpanej rewolucjami dziewiętnastowiecznej Europy, szczególnie we Francji po klęsce robespierreizmu i Wielkiego Terroru. Jak zauważa Dobrochna Ratajczakowa, melodramatyczna wyobraźnia służyła emocjonalnemu i moralnemu okiełznaniu chaosu, proponując uporządkowany manichejski obraz świata¹⁷. W poświęconych melodramatowi opracowaniach zawsze podkreśla się promowanie przez niego patriarchalnego modelu rodziny, tradycyjnych wartości (najczęściej sankcjonowanych religijnie) oraz stabilnej struktury klasowej, wykluczającej jakąkolwiek perspektywę awansu¹⁸.

Do bohaterek powieści Majewskiej-Brown najlepiej chyba pasuje znane z Kodeksu Napoleona określenie „wieczyście małaletnia”. Nie chodzi

15 M. Tomczok, *W kleszczach lęku, w sidłach miłości. Emocje w studiach na II wojnę światową i popkulturę*, „Teksty Drugie” 2020, nr 3, s. 322.

16 Zob. A. Ubortowska, *Holokaust. Auto(tanato)grafie*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2014, rozdz. *Niewidoczność, sprawczość, podmiot. Perspektywa feministyczna i genderowa w badaniach nad Holokaustem*, s. 113-134.

17 D. Ratajczakowa, *Melodramat – największa hybrydyczna struktura teatralno-dramatyczna XIX wieku*, „Rocznik Komparatystyczny” 2020, nr 11, s. 24-25.

18 T. Elsaesser, *Tales of Sound and Fury: Observations on the Family Melodrama*, „Monogram” 1972, nr 4, s. 2-15; Ch. Kleinhans, *Notes on Melodrama and the Family under Capitalism*, „Film Reader” 1980, nr 3, s. 40-47.

tu jednak o kwestie jurydyczne, lecz o klimat obyczajowy, w którym pozycja ojca i męża jako opoki oraz niekwestionowanej głowy rodziny podtrzymywana jest przez kobietę afirmującą własną zależność od mężczyzny. Dla bohaterki *Ocalonej z Auschwitz* niepodważalnym źródłem rodzinnego szczęścia jest jej Wawrzyniec: „Z nieschodzącym z ust uśmiechem przyglądam się ukochanemu. Jest taki przystojny, męski, a przy tym troskliwy i szarmancki. Biją od niego ciepło i pogoda ducha, które spływają na naszą rodzinę, tak że gości w niej radość, a kłopoty wydają się mniej dokuczliwe”¹⁹. Podobnie postrzega swojego przyszłego męża Ann z powieści *Dwie Twarze. Życie prywatne morderców z Auschwitz*: „Kocham go tak bardzo, że aż zapiera mi dech. Jest taki czuły, dobry, troskliwy”²⁰. Gdy już po ślubie Hans oznajmia jej plan wspólnego wyjazdu do Auschwitz, Ann, choć jest udręczona współmieszkaniem z toksyczną matką, odczuwa niepokój związany z przeprowadzką w zupełnie nieznanne miejsce. Hans gasi go delikatnym uściskiem dłoni: „Ten czuły gest sprawia, że poszłabym za nim na koniec świata, i choć wątpliwości nie znikają, troszkę się uspokajam”²¹.

Bohaterki powieści Majewskiej-Brown są zależne od mężczyzn nie tylko emocjonalnie, lecz również intelektualnie, niewiele bowiem rozumieją z otaczającego je świata. Bohaterka *Aniola życia z Auschwitz*, ciężarna Magdalena trafia w sierpniu 1944 roku do obozu wraz ze świeżo poślubionym małżonkiem. Choć – jak wynika z fabuły – dziewczyna już od dłuższego czasu przekazywała do łódzkiego getta rozmaite pakunki i w związku z tym zetknęła się z pogłoskami o wywożeniu i mordowaniu tamtejszych Żydów, to dopiero ukochany (w ostatnim roku wojny!) uświadomił jej istnienie obozów, w których – co ważne – więźniowie żydowscy i polscy cierpią na równych prawach:

Maciek mówił o rzeczach, które nie mieściły mi się w głowie. O masowej eksterminacji Żydów i Polaków, o pracy przymusowej i tragicznych warunkach, jakie tam panowały. [...] Wtuliłam się w jego silne ramiona, jakby one mogły ocalić mnie przed całym złem. [...] Póki co spijałam słowa z ust Maćka. Wydawał się taki doświadczony, tyle wiedział, tłumaczył mi świat. Imponował mi siłą i tym, że był w partyzantce, że tak się angażował. Nigdy, pewnie żeby mnie nie narażać, nie chciał mówić, co

19 N. Majewska-Brown, *Ocalona z Auschwitz*, s. 51.

20 N. Majewska-Brown, *Dwie twarze*, s. 13.

21 Tamże, s. 110.

dokładnie robią i jak wyglądają ich akcje, ale i tak byłam z niego dumna i pełna podziwu. Nie pytałam²².

Nie inaczej zareaguje Ann, gdy jeszcze przed ślubem, ale już w podczas wojny, dowie się, że jej Hans awansował w strukturach SS: „Nie rozumiem dokładnie, co to znaczy, ale skoro mój narzeczony jest z tego zadowolony i dumny, ja również nie posiadam się ze szczęścia”²³.

Bohaterki powieści Majewskiej-Brown bez mentorskiego wsparcia mężów nie są w stanie pojąć nawet tych wydarzeń, których sens jest oczywisty dla całego otoczenia. W grudniu 1944 roku Ann nie rozumie, dlaczego jej sąsiadki, żony esesmanów wraz z dziećmi wyjeżdżają z Auschwitz. Gdy Hans stanowczo namawia ją, by poszła w ich ślady, Ann próbuje przekroczyć swą „wieczyście małoletnią” kondycję, protestując: „Jakim prawem decydujesz za mnie? No jakim? Jestem dorosła i mogę decydować o tym, gdzie i z kim będę mieszkać”²⁴. Dwa dni później nieopodal ich domu spada aliancka bomba. „Hans miał rację. [...] Jak mogłam być aż tak głupia, jak mogłam nie wierzyć, nie słuchać”²⁵ – rozpamiętuje ze skrucą Ann. Wysoki stopień naiwności bohaterek sytuuje je w kategorii „głupka” – jak to określa Eco, wskazując, że służy ona dostarczeniu czytelnikowi powieści popularnej „zdegradowanej przyjemności wynikającej z rozpoznania”²⁶. Lubi on bowiem przede wszystkim te zagadki, które sam potrafi rozwiązać, szczególnie wtedy, gdy wyprzedza w tym bohatera upierającego się przy swojej niewiedzy, mimo że sens wydarzeń jest oczywisty.

Bohaterki powieści Majewskiej-Brown łączą również zdolność do czerpania radości z poprzestawania na małym. Nawet Ann, od czasu do czasu obdarowywana przez Hansa ubraniami, biżuterią i smakołykami wyniesionymi z Kanady, w przeciwieństwie do swoich niemieckich sąsiadek przyjmuje te dary z wdzięcznością, nie domagając się więcej i oczywiście nie zdając sobie sprawy, że zostały pozyskane w wyniku ludobójstwa. Naturalnie największa skromność cechuje polskie bohaterki, które – nawet jeśli żyją w skrajnie

22 N. Majewska-Brown, *Anioł życia z Auschwitz*, s. 8-10.

23 N. Majewska-Brown, *Dwie twarze*, s. 9.

24 Tamże, s. 287.

25 Tamże, s. 289.

26 U. Eco, *Superman w kulturze masowej*, s. 36.

trudnych warunkach – przyjmują swój los bez buntu i narzekań, siłę i radość czerpiąc z rodziny.

W tak zakreślonym modelu kobiecości macierzyństwo jest doświadczane jako powołanie, które dla bohaterek stanowi źródło szczęścia, a zarazem nieustannej troski i poczucia winy. Dotyczy to również tak zwanych dzieci nienarodzonych. Uwięziona w Auschwitz ciężarna Franciszka nie może sobie wybaczyć, że udzielając pomocy zbiegowi z obozu, nie pomyślała o swoim dziecku. To, że nie zdawała sobie wówczas sprawy, iż jest w ciąży, nie łagodzi jej wyrzutów sumienia.

Wątek samooskarżenia matki pojawia się również na początku *Anioła życia z Auschwitz*. Gdy w lutym 1943 roku Stanisława Leszczyńska zostaje wraz z córką aresztowana, w więzieniu ożywają w niej wyrzuty sumienia związane z tym, że przed laty rozdzieliła się z mężem i dziećmi, by zdobyć wykształcenie w Warszawie. Jednak konflikt między rozwojem osobistym a pełnieniem funkcji matki i żony szybko zostaje rozbrojony i ukazany jako pozorny. Rola położnej nie była dla Leszczyńskiej realizacją ambicji czy też drogą do usamodzielnienia, lecz powołaniem zesłanym przez Boga, które w obozowych realiach ocali wiele istnień.

W tym miejscu należy podkreślić, że w „pasiastych” powieściach Majewskiej-Brown (wyjąwszy *Dwie twarze*) Polki to oczywiście katoliczki, modlące się na różańcu, kreślące nad bochenkiem znak krzyża, ufające bożemu miłosierdziu. Nawet jeśli w obozie doświadczają kryzysu wiary, szybko się opamiętują, znajdując pocieszenie w Bogu. Dotyczy to również pozytywnych postaci męskich, takich jak Wawrzyniec, który – udając się do Auschwitz na wymianę za żonę – naśladuje akt Chrystusowej ofiary: „Mam świadomość, że moja droga wiedzie na Golgotę, na której najpewniej zostanę ukrzyżowany”²⁷.

Wśród omawianych powieści najbardziej nasycony odwołaniami do wiary katolickiej jest *Anioł życia z Auschwitz*, który pod tym względem śmiało mógłby konkurować nawet z obozowymi wspomnieniami Zofii Kossak²⁸. Jest to w gruncie rzeczy hagiografia beatyfikacyjna, która z pewnością doczeka się wielu dodruków, jeśli Stanisława Leszczyńska zostanie w końcu wyniesiona na ołtarze. Gdy bohaterka trafia do Auschwitz, momentalnie wyczuwa w tym boży plan, choć nie od razu odgaduje jego sens. Początkowo myśli, „że będzie miała więcej czasu na modlitwę, nadrobi nieodmówione dziesiątki różańca,

27 Tamże, s. 243.

28 Z. Kossak, *Zotchlani. Wspomnienia z lagru*, Wydawnictwo Księgarni Wł. Nagłowski, Częstochowa–Poznań 1946.

że jej zadaniem jest niesienie pocieszenia”²⁹. Wkrótce okaże się, że będzie jej dane łączyć nieustanne modlitwy z opieką nad ciężarnymi i przyjmowaniem porodów.

Zapoznanie się z klimatem społeczno-obyczajowym powieści Majewskiej-Brown to pierwszy krok do zrozumienia, dlaczego IPN symbolicznie poświęciło, że nie zawierają treści heretyckich. Kolejnym będzie analiza sposobu, w jaki ukazują Zagładę. Już w tym miejscu należy podkreślić, że omawiane bestsellery wpisują się w konserwatywno-narodowo-katolicką politykę tożsamościową, która w wykonaniu instytucji państwowych przybrała ofensywny kształt „dyktatury swojskości”, jak to określił Andrzej Gniazdowski. Jej siłą napędową jest przeciwstawienie: patriotów – Europejczykom, tradycjonalistów – entuzjastom nowoczesności, ludzi religijnych – progresywiście³⁰. Dyktatura wyrasta zazwyczaj na podglebiu społecznych lęków i frustracji, a te w ostatnich latach są nieustannie generowane przez kolejne lokalne i globalne kryzysy lub ich zwiastuny (między innymi kryzys finansowy, migracyjny, pandemiczny, wojenny, klimatyczny). Bestsellery Majewskiej-Brown – w przeciwieństwie do konfrontacyjnej polityki tożsamościowej państwa – stanowią łagodną, afirmacyjną odpowiedź na poczucie niepewności, zagubienia i przemęczenia nadmiarem napięć. Pocieszają, że nawet największe kryzysy mają swój kres i nie muszą oznaczać rewolucyjnych zmian. Dlatego stawiają na melodramat, który – jak zauważa Małgorzata Szpakowska – stanowi unaocznioną restytucję ładu moralnego i jako lekarstwo na bóleczki oraz rozterki społeczne proponuje „powrót do starych, dobrych, wypróbowanych zasad”³¹. Melodramat jest gatunkiem petryfikującym kulturę patriarchalną i rolę, jaką odgrywa w niej kobieta, a co za tym idzie – tłumiącym i poddającym restrykcjom kobiecą seksualność. Jak podkreśla w analizie melodramatów filmowych Grażyna Stachówna, identyfikacja widzów z bohaterkami oznacza niemal zawsze identyfikację z ofiarą³². Nie inaczej wygląda to w omawianych bestsellerach, w których kobiety ze wszystkich sił podtrzymują układ patriarchalny, a warunkiem ich emancypacji jest utrata męskiej opieki, tożsama z popadnięciem w nieszczęście.

29 N. Majewska-Brown, *Anioł życia z Auschwitz*, s. 47-48.

30 A. Gniazdowski, *Diktatur des Heimischen. Zur Ideengeschichte einer „radikalen Politik“ in Polen*, „polylog. Zeitschrift für interkulturelles Philosophieren“ 2022, nr 48, s. 93.

31 M. Szpakowska, *Melodramat, czyli potrzeba serca*, „Dialog” 1989, nr 1, s. 116.

32 G. Stachówna, *Niedole miłowania. Ideologia i perswazja w melodramatach filmowych*, Rabid, Kraków 2001, s. 22.

Kojące działanie narracyjnego fetysyzmu

Powieści Majewskiej-Brown skupiają uwagę czytelnika na takich elementach fabuły, które nie budzą niepokoju ani kontrowersji, a jednocześnie przesłaniają to, co niewygodne i co może uaktywnić negatywne uczucia, czyli przede wszystkim temat Zagłady i stosunku etnicznych Polaków do Żydów. W tym celu autorka wykorzystuje mechanizm narracyjnego fetysyzmu, który – jak wyjaśnia badacz niemieckiej pamięci zbiorowej Eric L. Santner – jest przeciwieństwem żałoby po traumie, odwodzi od konfrontacji z traumatycznym doświadczeniem i uniemożliwia jego przepracowanie³³. Santner obrazuje ten mechanizm na przykładzie popularnego serialu *Heimat*, emitowanego przez niemiecką telewizję w 1984 roku. W zamyśle reżysera Edgara Reitza miała to być kontrnarracja wobec amerykańskiej produkcji *Holocaust* z końca lat siedemdziesiątych. *Heimat* pokazuje wydarzenia XX wieku z perspektywy nadreńskiej prowincji i ma być próbą odzyskania niemieckiego lokalnego doświadczenia historii.

Santner, analizując scenę, która w serialu *Heimat* rozgrywa się podczas nocy kryształowej, pokazuje, w jaki sposób przemoc wobec Żyda (napastnicy tłuką szyby w oknach jego mieszkania) zostaje przesłonięta przez sentymentalną opowieść o miłości na prowincji. Kamera nie zagląda do mieszkania Żyda, lecz do wnętrza położonego niżej sklepu zegarmistrza, u którego chroni się młoda Niemka lekko ranna odłamkami szkła. Tak zaczyna się romans zakończony małżeństwem. Widzowie zostają więc jedynie przelotnie skonfrontowani z traumą, a ich uwagę i emocje pochłania wątek miłosny. Tak właśnie działa narracyjny fetysyzm, koncentrując uwagę na tym, co – zgodnie z zasadą przyjemności – pozwala uniknąć przytłoczenia ciężarem przemocy, winy i wstydu.

W większości „pasiastych” powieści Majewskiej-Brown Żydzi nie pojawiają się w świecie przedstawionym wcale lub umieszczani są na jego odległych obrzeżach. Cierpienie i śmierć dotyczą w obozach Polek i Polaków oraz bliżej nieokreślonych ludzi, więźniarek czy muzułmanów. Jedyną powieścią, w której wyraźnie zaakcentowana została odrębność żydowskiego doświadczenia, jest *Anioł* życia z *Auschwitz*. Stanisława Leszczyńska trafiła bowiem do oświęcimskiego obozu wiosną 1943 roku, gdy rozkaz mordowania dzieci zaraz po porodzie dotyczy już tylko żydowskich noworodków.

33 E.L. Santner, *History beyond the Pleasure Principle: Some Thoughts on the Representation of Trauma*, w: *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, red. S. Friedlander, Harvard University Press, Cambridge, MA 1992, s. 144-160.

Autorka powieści znajduje jednak sposób na załagodzenie dramatu, jaki wiązał się z ich losem.

Leszczyńska zaraz po porodzie automatycznie udziela chrztu każdemu dziecku, nie zważając przy tym ani na wyznanie matki, ani na stopień jej przytomności. Nie wywołuje to jednak żadnych napięć, nawet gdy chrzczone są noworodki żydowskie. Wręcz przeciwnie – udzielenie sakramentu właśnie tej grupie dzieci wprowadza do opowieści nastrój ukojenia zamiast traumatycznej wyrwy. Majewska-Brown aktywizuje schemat, w którym przyjęcie dziecka do „chrześcijańskiej rodziny”³⁴ staje się substytutem ocalenia, a śmierć oznacza łagodne przejście do innego świata, jak w finale sceny konania żydowskiego chłopca: „Pieszczotliwa dłoń kostuchy głaskała jego główkę, przesuując koniuszkami palców po kędzierzawych miękkich loczkach”³⁵.

Wątek żydowski pojawia się też w prologu *Anioła życia z Auschwitz*, gdy mowa o przedwojennej historii rodziny Leszczyńskich. Napotykamy tam supozycję (nierozstrzygniętą), że matka Stanisławy mogła być Żydówką, albowiem „już jako dorosła kobieta zmieniła wiarę, co mogłoby wskazywać na żydowskie pochodzenie. Było to jednak owiane tajemnicą, lecz i matka, i córka znały jidysz”³⁶. Powód, dla którego w przedwojennej Polsce pochodzenie żydowskie bywało zatajane, nie zostaje wyjaśniony. Autorka najwyraźniej zakłada, że nieujawnianie żydowskich korzeni jest w kulturze polskiej oczywistością. Jednocześnie ta oczywistość, czyli kontekst antysemityzmu, ulega w powieści całkowitemu zaprzeczeniu. W czasie okupacji mąż Leszczyńskiej, zatrudniony w łódzkiej drukarni i zaangażowany w konspirację, wyrabia fałszywe dokumenty zarówno dla Polaków, jak i dla Żydów. Współczuje też swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom: „Doskonale ich pamiętał, przecież żyli w zgodzie, kłaniali się sobie na ulicy i wyświadczali drobne przysługi. Ich dzieci wspólnie bawiły się na zakurzonej podwórku, żony plotkowały na pobliskim targowisku, a panowie nieraz przystawali na chodniku, żeby porozmawiać o polityce”³⁷. To wspomnienie przedwojennej polsko-żydowskiej sielanki oraz napomknienia o pomocy mieszkańcom getta w żadnej sposób nie kolidują z informacją, że Bronisław Leszczyński wraz z synami działał w Narodowych Siłach Zbrojnych. Jak w innych powieściach

34 N. Majewska-Brown, *Anioł życia z Auschwitz*, s. 128.

35 Tamże, s. 140.

36 Tamże, s. 35.

37 Tamże, s. 32.

Majewskiej-Brown wiemy o tym tyle, co główna bohaterka, czyli nic: „Staniśława nie dopytywała, co robią, a oni nie byli skłonni mówić jej zbyt wiele”³⁸. Jednak najbardziej wytrwali czytelnicy mogą oderwać się od toku narracji i przestudiować obszerny przypis, zajmujący niemal całą stronę, w którym drobnym drukiem przedstawiono zarys historii NSZ. Mowa tam, że była to organizacja odwołująca się do tradycji przedwojennego obozu narodowego (bez wnikania w szczegóły) oraz że NSZ „ostatecznie oskarżano [...] o kolaborację z Niemcami, antysemityzm, nieuznawanie władz RP w Londynie, wreszcie o prowadzenie bratobójczych walk z innymi polskimi formacjami partyzanckimi”³⁹. Autorka w żaden sposób nie odnosi się do zasadności tych oskarżeń. Na tym przykładzie widać chwyt, który nagminnie stosuje w swoich bestsellerach – „czyszczenie” narracji powieściowej z tematów „trudnych” dla polskiego czytelnika i umieszczanie ich w licznych przypisach, gdzie przedstawione zostają w tonie zobiektywizowanym. Dotyczy to przede wszystkim wątku Zagłady, nieobecnej w fabule, za to chętnie odnotowywanej w odsyłaczach, gdzie mowa zarówno o szczególnie ciężkim położeniu Żydów, jak i o rzeczywistej skali Holokaustu. Autorka niekiedy podaje tam również źródła, z których korzystała: od pozycji naukowych i popularyzatorskich (rzadziej) do Wikipedii i strony internetowej Muzeum Auschwitz-Birkenau (częściej).

Wciągnięta w fabułę czytelniczka zapewne z rzadka wglębia się w ów gąszcz przypisów oraz w ilustracje będące fotokopiami dokumentów pochodzących głównie z oświęcimskiego archiwum. Ich jakość, przede wszystkim rozmiar czcionki, uniemożliwia lekturę. Nie o nią jednak tu chodzi, lecz o stworzenie pozoru, że uprawiana przez Majewską-Brown beletrystyka jest zakorzeniona w materii historycznej, że jej bestsellery opowiadają – jak czytamy w podtytułach – „prawdziwą historię”. Temu służą też zamieszczane na końcu publikacji przedruki relacji byłych więźniów, skrótowe kalendaria oraz inne dodatki. Potrafią zająć blisko połowę książki, jak w przypadku *Ocalonej z Auschwitz*, w której część powieściowa kończy się na stronie 280, a resztę, czyli blisko dwieście stron, zajmują aż 42 załączniki, między innymi: życiorys Maksymiliana Kolbego, zaczerpnięte z archiwum relacje byłych więźniów i świadków dotyczące ucieczek z Auschwitz, a także krótkie opracowania takich tematów, jak: „Skrótowe kalendarium KL Auschwitz-Birkenau”, „Zabezpieczenie obozu Auschwitz”, „Auschwitz jako miejsce Holokaustu”, „Zugang”;

38 Tamże, s. 31.

39 Tamże, przypis nienumerowany.

„Magazyny zwane Kanadą”, a nawet „Napisy propagandowe w Auschwitz” czy „Kopalnia «Brzeszcze»”. Taki mieszmasz tematyczny i formalny jest cechą charakterystyczną aneksów powieści Majewskiej-Brown. Dodajmy, że dla czytelnika pojawienie się tych załączników jest zupełnym zaskoczeniem, podobnie jak fakt, że powieść nagle kończy się w połowie książki. Żaden z omawianych tu bestsellerów nie ma bowiem spisu treści, a teksty w aneksie nie są numerowane. Trzeba więc samozaparcia, żeby zorientować się w strukturze publikacji.

Zamieszczanie informacji o przebiegu Zagłady i liczbie uśmierconych Żydów (w porównaniu z innymi kategoriami więźniów) w przypisach i aneksach to kolejna manifestacja narracyjnego fetyszyzmu. Innymi słowy, mamy tu do czynienia z zaprzeczeniem: niby jest mowa o specyfice i skali Holokaustu, a jednak w powieściowej reprezentacji, angażującej emocje i uwagę czytelnika, nie ma go wcale lub sygnalizowany jest nad wyraz dyskretnie.

Najbardziej fantazyjny, a zarazem fetyszystyczny sposób potraktowania wątku żydowskiego i zagładowego przynosi powieść *Ostatnia „więźniarka” Auschwitz*. W zawiązaniu akcji dziewiętnastoletnia Mimi (Mirosława Guzik) przyjeżdża w sierpniu 1939 roku z Francji do Warszawy na – jak jej się wydaje – krótką wizytę do swojej zamożnej rodziny, która widziała ją ostatnio jako oseska, gdy rodzice dziewczynki podjęli decyzję o emigracji za chlebem. Wcześniej, w prologu zarysowane zostały okoliczności poznania się rodziców i narodzin ich miłości. Tam mimochodem – przy krótkim opisie pierwszego wspólnego spaceru zakochanych – pojawia się następujące napomknienie na temat przyszłej matki Mimi, Karoliny Wygnaniec: „Nie dodała, że jest Żydówką, że pierwszy raz przebywa w towarzystwie obcego mężczyzny, nie zdradziła też, jak bardzo jest podekscytowana i skrępowana tą sytuacją”⁴⁰. To niewypowiedziane wyznanie łatwo przeoczyć w natłoku kolejnych wydarzeń. Tymczasem jego waga jest niebagatelna, ponieważ w świetle nazistowskiego prawa nie tylko Mimi, ale również jej warszawski wuj oraz jego liczne potomstwo to Żydzi. Ich okupacyjna historia toczy się jednak zupełnie poza kontekstem „żydowskim”. Wpisuje się natomiast we wzorzec doświadczeń stereotypowo „polskich”: kuzynostwo Mimi, należące przed wojną do harcerstwa, z zapalem angażuje się w konspirację, nikt w tej rodzinie nie zauważa, że dotyczy go antysemickie rozporządzenia, nikt nie idzie do getta i nikt tego nie rozważa. „Żydzi są szczególnie prześladowani, od grudnia muszą nosić opaski z gwiazdą Dawida, a ich prawa ograniczane są tak, że właściwie niewiele im

40 N. Majewska-Brown, *Ostatnia „więźniarka” Auschwitz*, s. 20.

wolno⁴¹ – bohaterka, a zarazem narratorka w dwóch zdaniach napomyka o antysemickich represjach. Równie skrótowo wspomina o planach utworzenia dzielnicy żydowskiej: „Nie mam pojęcia, czy to dla nich lepiej, czy gorzej, ale znalezienie się za jakimś ogrodzeniem wydaje mi się przerażające. Zresztą po wkroczeniu hitlerowskiego wojska nam (*sic!*) też wolno coraz mniej⁴². Rodzina Mimi, ustawiona w pozycji „nie-Żydów”, a zarazem „polskich” patriotów, oczywiście pomaga pewnej żydowskiej dziewczynce, która zagubiła się w mieście: „strach chodzić z Różą po ulicach, bo nie brakuje «życzliwych», którzy donieśliby na gestapo, że przygarnęliśmy dziecko. I to takie dziecko. A to jedna z tych nielegalnych, bodaj najgorszych rzeczy, których nam (*sic!*) pod groźbą śmierci absolutnie robić nie wolno⁴³. Jest to krótki epizod, a jednak wart uwagi, bo rozgrywa się na przełomie 1939 i 1940 roku, czyli jeszcze przed utworzeniem getta i wprowadzeniem kary śmierci za pomoc Żydom. Te faktograficzne drobiazgi nie przeszkadzają autorce w przywołaniu „klasycznego” schematu „polskiej pomocy dla Żydów mimo grożącej kary śmierci”, który uzupełnia – co należy odnotować – napomknieniem o zagrożeniu denuncjacją przez „życzliwych”.

Mimi zgodnie z patriotycznym polskim wzorcem zostaje aresztowana za działalność w konspiracji i w kwietniu 1941 roku trafia na Szucha, a potem na Pawiak. Spędza tam kilkanaście miesięcy w strasznych warunkach, a torturowana podczas przesłuchań heroicznie milczy. Gdy w styczniu 1943 roku zostaje wysłana na Majdanek, w narracji na zasadzie przebłysku pojawia się kwestia jej pochodzenia. Podczas wstępnej selekcji Mimi dowiadyuje się bowiem, że jej przyjaciółka z Pawiaka, Joanna, jest Żydówką i dlatego zostaje skierowana do komory gazowej. Mimi po raz pierwszy od wybuchu wojny (i ostatni) przez sekundę z niepokojem pomyśli o swoim „niedobrym” pochodzeniu, ale też szybko się uspokoi – wszystkie jej papiery zostały we Francji, a ona sama jest przecież prześladowana za udział w konspiracji. W tym fragmencie autorka powieści ryzykuje, że bardziej przytomny czytelnik dostrzeże zasadniczą niespójność w nakreślonym wcześniej obrazie warszawskiej rodziny, dlatego szybko przekierowuje jego uwagę na opis procesu przyjmowania do obozu Zugangów, w którym wyeksponowana zostaje nagość kobiet i upokarzająca procedura golenia im włosów w miejscach intymnych.

41 Tamże, s. 156.

42 Tamże.

43 Tamże, s. 158.

Potem narracja o obozowych realiach rozwija się w sposób przewidywalny dla zaznajomionych z polskim patriotyczno-katolickim kodem kulturowym. Mowa więc o solidarności wśród więźniarek politycznych, szczególnie silnej w grupie określanej jako „my, Pawiaczki”, a gdy wkrótce Mimi trafi do Ravensbrück – o uniesieniu patriotyczno-religijnym, jakiemu ulegają polskie więźniarki, modląc się gorliwie i celebrując „wszelkie państwowe rocznice”⁴⁴.

Wojenne losy Józefa, przyszłego męża Mimi, kreślone są wedle tego samego wzorca. Jako przedwojenny harcerz oczywiście angażuje się w konspirację, na skutek czego trafia do Auschwitz, gdzie mimo brutalnych przesłuchań nie sypie. W pewnym momencie do obozu przyjeżdża jego wuj, żołnierz Wehrmachtu, i kusi, by chłopak podpisał Volkslistę, co jest możliwe dlatego, że ojciec Józefa jest Niemcem, a matka Ślązaczką. „Jeden podpis i jesteś wolny”⁴⁵ – przekonuje wuj. Spotyka się jednak ze zdecydowaną odmową: „Jestem Polakiem i zawsze nim będę”⁴⁶. O ile więc żydowskie korzenie Mimi ulegają w powieści zaprzeczeniu, o tyle niemieckie pochodzenie Józefa zostaje przez niego odrzucone na rzecz głębokiej identyfikacji z polsnością. Po wojnie stwórzą modelową polską rodzinę, z którą czytelnicy bez przeszkód będą mogli się utożsamić.

Dla porządku dodajmy jeszcze, że Auschwitz ukazane przez pryzmat doświadczeń Józefa jest obozem bez Żydów, tak jak Majdanek, Ravensbrück, Buchenwald, w których więziono Mimi. Informacja o rzeczywistej skali Zagłady pojawia się poza narracją powieściową, w zamieszczonej na końcu książki rozmowie pisarki z córką głównych bohaterów. Anna Odi, przez lata związana z oświęcimskim muzeum nie tylko rodzinnie, ale również zawodowo, stwierdza jednoznacznie: „Auschwitz to przede wszystkim masowa zagłada Żydów”⁴⁷. Jak w pozostałych powieściach Majewskiej-Brown i w tym wypadku nie ma na nią miejsca w świecie przedstawionym.

Mityczna kraina swojskości

Kreślona przez Ninę Majewską-Brown wizja niemieckiej okupacji petryfikuje wyobrażenia, które przez dziesięciolecia wbudowały się w polskie

44 Tamże, s. 248.

45 Tamże, s. 318.

46 Tamże.

47 Rozmowa z Panią Anną Marią, w: N. Majewska-Brown, *Ostatnia „więźniarka” Auschwitz*, s. 407.

imaginarium i od lat stanowią fundament polityki historycznej państwa. Autorka konsekwentnie eksponuje cierpienie i bohaterstwo narodu polskiego, usuwa w cień Zagładę, a jeśli o niej napomyka, to kreśląc wątek pomocy udzielanej Żydom przez etnicznych Polaków. Polska w jej powieściach to – w wersji rustykalnej – kraina swojskości, zamieszкана przez ludzi pracowitych, skromnych, łagodnych i religijnych, natomiast w odsłonie miejskiej – przez ludzi o silnej świadomości ideowej, zaangażowanych w konspirację i w imię wartości narodowo-katolickich podążających zmitologizowanym polskim szlakiem – od alei Szucha przez Pawiak do obozu koncentracyjnego.

Wydaje się jednak, że Nina Majewska-Brown to sprzymierzeńczyni polityki historycznej państwa raczej mimowolna, czego wyraźnym sygnałem – wbrew tej polityce – jest nieeksponowanie wątku powszechności polskiej pomocy dla Żydów. Poprzestaje na przesłonięciu tematu Zagłady fetyszem martyrologiczno-melodramatycznym, omijając w ten sposób najgorętszy temat polskich sporów tożsamościowych. Twórczyni bestsellerów „z Auschwitz”, nastawiona na komercyjny sukces, stara się trafić w jak najszersze gusta, a ma w nich rozeznanie dzięki swoim wcześniejszym doświadczeniom wyniesionym z pracy w wydawnictwach (w obszarze PR oraz reklamy) i z pisania powieści obyczajowych⁴⁸, kryminalnych⁴⁹ oraz trytomowej sagi historycznej⁵⁰. Zdaje więc sobie sprawę, że jej czytelnicy nie oczekują eksperymentów formalnych i problematyzacji wątków historycznych, lecz przeciwnie, chcą ucieczki od skomplikowanej i budzącej niepokój rzeczywistości. Powieść popularna – jak zauważa Eco – „nie może być rewolucyjna, ponieważ w przeciwnym razie załamałby się także model narracji, w którym czytelnik się rozpoznaje i który dostarcza mu przyjemnego pocieszenia”⁵¹.

Na wspomnianym już spotkaniu w IPN w 2022 roku Majewska-Brown wyznała, że pisanie zajęła się sześć lat wcześniej i od tego czasu opublikowała dwadzieścia dwa tytuły, co – podliczmy – oznacza średnio cztery

48 N. Majewska-Brown, *Wakacje*, Rebis, Poznań 2015; też, *Jak się nie zakochać*, Rebis, Poznań 2016; też, *Nina*, Rebis, Poznań 2017; też, *Mąż na niby*, Wydawnictwo Pascal, Bielsko-Biała 2018; też, *Tylko dla dorosłych*, Burda Media Polska, Warszawa 2019; też, *Tylko tu i teraz*, Burda Media Polska, Warszawa 2020.

49 N. Majewska-Brown, *Grzech*, Rebis, Poznań 2017.

50 N. Majewska-Brown, *Zakładnicy wolności*, t. 1 (*Florentyna i Konstanty: 1916-1924*), Bellona, Warszawa 2021; też, *Zakładnicy wolności*, t. 2 (*Cztery siostry. 1925-1945*), Bellona, Warszawa 2021; też, *Zakładnicy wolności*, t. 3 (*Rodzinne sekrety*), Świat Książki, Warszawa 2022.

51 U. Eco, *Superman w kulturze masowej*, s. 111.

rocznie. Powieści „z Auschwitz” okazały się w całym dorobku autorki bezkonkurencyjne i stąd zapewne jej decyzja o skupieniu się na tej tematyce. W listopadzie 2022 roku na swoim facebookowym profilu poinformowała, że właśnie wysłała do wydawnictwa maszynopis kolejnej, która – jak można się domyślać – połączy dwa fundamentalne wątki polskiej narracji tożsamościowej. Jej fabuła rozpoczyna się w Warszawie podczas powstania w 1944 roku, a kończy oczywiście w Auschwitz. Jednocześnie pisarka zapowiedziała, że przystępuje do pracy nad kolejnym tytułem z „pasiastej serii”.

Swój wizerunek na portalach społecznościowych Majewska-Brown konsekwentnie łączy z twórczością „obozową” i „wojenną”, robiąc to w stylu typowym dla tego medium, czyli lekkim, nieformalnym, skracającym dystans między osobą publiczną a jej sieciowymi znajomymi⁵². „To najlepsza Walentynka, w dodatku od Was!” – tak w lutym 2023 roku podziękowała czytelnikom za tytuł Książki Roku 2022 przyznany *Ocalonej z Auschwitz* w plebiscycie Granice.pl. Dwa tygodnie wcześniej zamieściła informację o spotkaniu w Centrum Kultury w Dopiewie poświęcone jej obozowym bestsellerom: „Kochani, serdecznie zapraszam na jutrzejsze spotkanie! Otulimy się dobrą energią i oderwiemy od codzienności!”.

„Otulenie dobrą energią i oderwanie od codzienności” to nie tylko błaha zapowiedź spotkania z miłośnikami obozowych bestsellerów, ale – jak można sądzić – programowe założenie twórczości Majewskiej-Brown, która proponuje czytelnikom zanurzenie w mitycznej krainie swojskości, „odzyskanie świata mocnego, świeżego i czystego”⁵³. W Polsce przez dziesięciolecie – z krótką przerwą na transformację ustrojową – druga wojna światowa pełniła i nadal pełni funkcję mitu fundacyjnego⁵⁴. Do niedawna obóz w Oświęcimiu funkcjonował w dyskursie publicznym tak jak w ustawie sejmowej z 1947 roku, jako „miejsce męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów” – generator hegemonicznej narracji martyrologiczno-heroicznej.

52 Portal społecznościowy, oprac. A. Rogozińska, w: *Od aforyzmu do zinu. Gatunki twórczości słownej*, red. G. Godlewski i in., Wydawnictwa UW, Warszawa 2014, s. 379.

53 M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejsów*, przeł. A. Tatariewicz, PIW, Warszawa 1974, s. 108.

54 W Stanach Zjednoczonych Zagłada stała się jednym z mitów fundacyjnych, silnie eksplorowanym przez kulturę popularną. W melodramatycznej dychotomii dobra i zła wartości kultury amerykańskiej zyskały status przeciwieństwa ideologii, która doprowadziła do zbrodni Holocaustu. Zob. A. Rothe, *Popular Trauma Culture: Selling the Pain of Others in the Mass Media*, Rutgers University Press, New Brunswick–New Jersey–London 2011, s. 11–12. Por. H. Samsonowicz, *Mit w świadomości historycznej Polaków*, w: *Oblicza polskości*, red. A. Kłoskowska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990, s. 153.

Po wstrząsie, jakim była „sprawa Jedwabnego”, polska pamięć znalazła się w kłinczu, w którym – jak zauważa Maria Kobielska – zwały się z jednej strony polityka autoafirmatywna, martyrologiczna, mająca dostarczać dobrego samopoczucia, z drugiej zaś polityka ekspiacyjna, koncentrująca się na żalu, winie i odpowiedzialności⁵⁵. Gdy debata wywołana przez Jana Tomasza Grossa skoncentrowała się na tym, co wydarzyło się „na obrzeżach Zagłady”, w Muzeum Auschwitz-Birkenau doszło do istotnych „przewłaszczeń” symbolicznych, których zwiastuny pojawiły się już wcześniej, na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Wtedy to zweryfikowano ogólną liczbę ofiar, wskazując jednocześnie na przytłaczającą przewagę liczebną Żydów, co zaowocowało korektą przekazu muzeum, między innymi poprzez zmianę inskrypcji na pomniku w Birkenau. Dwie ostatnie dekady XX wieku to również czas kilku głośnych sporów o symboliczne panowanie nad Auschwitz-Birkenau, które potwierdziły, że dla Polaków jest to miejsce polskiej martyrologii, dla świata zaś – zagłady Żydów i globalny symbol Holokaustu⁵⁶. Można powiedzieć, że od tego czasu zarówno obraz wojennej przeszłości tego miejsca, jak i jego współczesne funkcjonowanie ulega coraz silniejszemu umiędzynarodowieniu, wymykając się Polsce spod kontroli. Od 2005 roku, czyli od sześćdziesiątej rocznicy wyzwolenia obozu, kolejne obchody tego wydarzenia mają oprawę nie tylko coraz bardziej międzynarodową, lecz również coraz bardziej spektakularną, dzięki czemu przyciągają uwagę światowych mediów. Z roku na rok – do czasu pandemii COVID-19 – dało się zaobserwować konsekwentny przyrost liczby zwiedzających muzeum, która w roku 2019 osiągnęła rekordowy pułap 2,32 miliona, z czego aż 83 procent stanowili obcokrajowcy.

Strona polska, mając ograniczone możliwości interwencji w przestrzeń byłego obozu, podejmuje działania nakierowane na jego choćby częściową rewindykację symboliczną. W odpowiedzi na uchwalony w 2005 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu, przypadający 27 stycznia, czyli w rocznicę wyzwolenia obozu, polski Sejm ustanowił dzień 14 czerwca (rocznica pierwszego transportu Polaków w 1940 roku) Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych (od 2015 roku to Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady). Innym

55 M. Kobielska *Polska pamięć autoafirmacyjna*, „Teksty Drugie” 2016, nr 6, s. 359.

56 Zob. P. Forecki, *Od „Shoah” do „Strachu”. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.

przykładem takich działań jest Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej otwarte 2022 roku w pobliżu dawnego KL Auschwitz (wcześniej zapowiadane jako „Muzeum Sprawiedliwych spod Auschwitz”). Przygotowana tam wystawa koncentruje się na krzywdzie mieszkańców miejscowości z okolic kompleksu obozowego oraz na ich heroicznej pomocy więźniom. Oba te wątki są silnie akcentowane również w bestsellerach Majewskiej-Brown, która tak kształtuje świat przedstawiony, aby odpowiedzieć na – wzmacniane przez politykę państwa – społeczne zapotrzebowanie na „odzyskanie Auschwitz”. Jego repolonizację, a zarazem rechrystianizację, posunęła do tego stopnia, że w powieściowej reprezentacji obozu jak za dawnych dobrych czasów nie sposób dostrzec Żydów. Jak zauważa Paweł Dobrosielski w swojej analizie ostatnich konfliktów o polsko-żydowską przeszłość, żadna ze stron sporu nie jest w stanie przejąć kontroli nad dyskursem pamięci: „Jego logika i procedury wymykają się indywidualnym i zbiorowym decyzjom, a ludzie funkcjonują jako jego zakładnicy dopóty, dopóki chcą płynąć z jego prądem, dopóki chcą być przez niego niesieni dalej i wyżej”⁵⁷. „Pasiaste” bestsellery Niny Majewskiej-Brown świadczą o tym, że autorka ma doskonałe wyczucie, jak utrzymać się na tej fali.

57 P. Dobrosielski, *Obrońcy wiary. Węzłowe spory o polsko-żydowską przeszłość od 2015 roku*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2022, nr 18, s. 636.

Abstract

Justyna Kowalska-Leder

UNIVERSITY OF WARSAW

Soothing Affirmation of Homeliness in Polish Bestsellers "from Auschwitz"

The article analyzes some of the most widely read Polish bestsellers "from Auschwitz" by Nina Majewska-Brown. Using the formula of melodrama and the mechanism of narrative fetishism, Majewska-Brown petrifies the notions that have been built into the Polish imagination for decades and now form the foundation of state historical policy. Majewska-Brown consistently foregrounds the Polish nation's suffering and heroism, brushing aside the Holocaust, only mentioning it to introduce the theme of Poles helping Jews. In Majewska-Brown's novels, Poland is – in the rustic version – a land of homeliness, inhabited by hard-working, modest, gentle, and religious people, while in the urban version – by people with a strong ideological consciousness, involved in the resistance, and in the name of national-Catholic values, following the mythologized Polish trail – from Aleja Szucha through the Pawiak Prison to a concentration camp.

Keywords

Polish bestsellers "from Auschwitz," camp fiction, popular novel, melodrama, narrative fetishism, Holocaust